

Sygn. akt VI ACa 4/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia – Małgorzata Kuracka (spr.)

Sędzia – Krzysztof Tucharz

Sędzia – Przemysław Feliga

Protokolant: – praktykant Bartłomiej Dąbrowski

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. w D.

przeciwko T. L.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 lipca 2017 r., sygn. akt III C 1225/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że nadaje mu treść:

I. powództwo oddala;

II. zasądza od (...) Sp. z o.o. w D. na rzecz T. L. kwotę 3 960 zł (trzy tysiące dziewięćset sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. zasądza od (...) Sp. z o.o. w D. na rzecz T. L. kwotę 5 340 zł (pięć tysięcy trzysta czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 4/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie: zobowiązał pozwanego T. L. do opublikowania na jego koszt na (...) stronie (...) w ciągu 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie oświadczenia o wymiarach 17 cm x 12 cm, sporządzonego czarną czcionką formatu (...) rozmiar (...) na białym tle oraz na głównej stronie portalu (...) w zakładce (...) na pierwszej pozycji bezpośrednich odnośników (hiperłączy) do oświadczenia zatytułowanego „(...)” oraz utrzymywania bezpośrednich odnośników (hiperłączy) do wyżej wskazanego oświadczenia przez okres 7 dni w taki sposób, żeby każdy użytkownik portalu mógł w pełni i bezpośrednio zapoznać się z jego treścią bez dokonywania jakichkolwiek dodatkowych czynności lub wnoszenia opłat, w tym bez konieczności uruchamiania jakichkolwiek podstron (z wyłączeniem konieczności jednorazowego uruchomienia hiperłącza) o następującej treści:

„Ja, T. L., jako Redaktor Naczelny (...), przepraszam Spółkę (...) sp. z o.o. z siedzibą w D., za naruszenie Jej dobrego imienia i renomy - w artykule pt. (...), opublikowanym w wydaniu (...) oraz na stronie internetowej (...) Oświadczam, że w publikacji tej zawarto bezpodstawne i niezgodne z prawdą twierdzenia dotyczące nieuczciwej działalności (...) Sp. z o.o. i rzekomych powiązań tej Spółki z (...) mafią.

T. L. Redaktor Naczelny (...)”; - pkt I.

Nadto Sąd I instancji upoważnił (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D. do opublikowania oświadczenia, o którym mowa w punkcie I wyroku, w sposób tam wskazany, na koszt T. L., w przypadku niewykonania przez niego obowiązku publikacji we wskazanym terminie (pkt II); zobowiązał T. L. do umieszczenia na portalu (...) przy artykule pt. „(...)” z dnia 29 września 2014 r. oświadczenia o treści wskazanej w pkt I wyroku, w sposób czytelny, nie opatrzony innym komentarzem, pogrubioną i podkreśloną czcionką tego formatu i co najmniej tej wielkości, co czcionka artykułu (pkt III); zasądził od T. L. na rzecz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D. kwotę 30.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (pkt IV); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt V) oraz kosztami postępowania w sprawie obciążył w całości T. L., pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku (pkt VI).

Powyższy wyrok zapadł na gruncie następujących ustaleń faktycznych:

Redaktorem naczelnym tygodnika (...) jest T. L..

M. J. (1) pełni funkcję prezesa zarządu spółki (...) S.A.

Dnia 30 kwietnia 2013 r. na mocy uchwały nr (...) Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) sp. z o.o. oraz uchwały nr (...) Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) sp. z o.o. nastąpiło połączenie w/w spółek w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. przez przejęcie przez spółkę (...) sp. z o.o. całego majątku spółki (...) sp. z o.o., tym samym powód jest właścicielem marki (...). (...) jest flagowym produktem powodowej spółki i stanowi 60 % jej ogólnej produkcji .

Dnia 25 września 2014 r. odbyło się spotkanie dziennikarza W. C. z prezesem spółki (...) sp. z o.o. – M. J. (1) dot. działań biznesowych i społecznych M. J. (1), którego celem było sporządzenie artykułu do tygodnika (...). Rozmowa ta była nagrywana przez dziennikarza, o czym M. J. (1) nie został poinformowany. W związku z powyższym spotkaniem M. J. (1) zażądał autoryzacji swoich wypowiedzi.

W dniu 29 września 2014 r. w tygodniku (...) ukazał się artykuł pt. (...). W przedmiotowym artykule znalazły się m.in. następujące fragmenty:

- „(...)”
- „(...)”
- „(...)”
- „(...)”
- „(...)”
- „(...)”

Fragmenty przedmiotowego artykułu zostały opublikowane także na stronie internetowej (...)

Przedmiotowa publikacja odnosiła się do M. J. (1) jako osoby fizycznej i opisywała jego działalność w (...) sp. z o.o. (wcześniej (...) sp. z o.o. a następnie (...) sp. z o.o.), której nazwę zmieniono czerwcu w 2007 r. na (...) sp. z o.o. – dziś w upadłości. Poprzez nawiązanie do marki (...) będącej flagowym produktem powodowej spółki, artykuł odnosił

się jednocześnie do strony powodowej, tj. spółki (...) sp. z o.o., bowiem w jego treści pojawiła się sugestia, że (...), w którym powód teraz produkuje (...) stanął na nogi dzięki pieniądзом mafii, a nawet, że właściwie istnieje on dzięki nielegalnym źródłom finansowym.

M. J. (1) był jednym z mniejszościowych udziałowców (...) sp. z o.o. (uprzednio (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o., a dziś (...) sp. z o.o. w upadłości), a ponadto pełnił w niej okresowo funkcje nadzorcze. Mniejszościowe udziały w spółce posiadali także jego rodzice – F. i M. J. (2). W związku z trudną sytuacją (...)i problemami z uzyskaniem kredytu przez M. J. (1), w lutym 2004 r. postanowiono o dokapitalizowaniu w/w spółki. W celu poprawienia jej sytuacji finansowej nowymi udziałowcami zostali J. P. – wykładowca akademicki, specjalista ds. ekonomii ((...)udziałów) i M. B. – specjalista do spraw sprzedaży ((...) udziałów), którzy ponadto pozyskali do współpracy inwestorów i wspólników z zewnątrz – G. N. i R. N.. Jeden z inwestorów – R. N. początkowo udzielił spółce pożyczki w wysokości 84.000,00 zł i dokonał wpłaty gotówkowej na poczet udziałów, przez co nastąpiło podwyższenie kapitału ((...)udziałów po 500 zł). Zdecydowano o powołaniu zarządu w składzie prezesa: J. P. – odpowiedzialnego za finanse i administrację oraz dwóch wiceprezesów: M. J. (1) – odpowiedzialnego za produkcję i logistykę i M. B. – odpowiedzialnego za sprzedaż i marketing. W/w zarząd opracował nową strategię rozwoju (...) na lata 2004 – 2006 i na jej podstawie przygotował biznesplan, który przedłożył w Banku (...) S.A. w W., dzięki czemu w marcu 2004 r. Bank (...) S.A. przyznał (...)kredyt inwestycyjny w wysokości 850.000,00 zł oraz kredyt rewalwingowy w wysokości 2.110.000,00 zł, a ponadto zgodził się na restrukturyzację starego zadłużenia. Kredyty były poręczane przez M. J. (1). Pod koniec 2004 r. z zarządu odszedł M. B., zbywając udziały na rzecz R. N., co miało wpływ na demontaż działu sprzedaży. Odejście M. B. z zarządu było spowodowane rozmową z nowymi inwestorami w spółce – G. N., R. N., a także J. K. (...), którzy zasugerowali, że lepiej będzie jeśli odejdzie on ze spółki, co wywołało w nim obawy o własne bezpieczeństwo. Ponadto okazało się, że J. P., mimo posiadanych kompetencji w dziedzinie ekonomii, nie daje sobie rady z zarządzaniem finansami spółki, a jego biznesplan zawierał błędy, co doprowadziło do pogłębienia kryzysu w (...). Większość pieniędzy wydawana była na działania marketingowe, jak np. zakup ogródków piwnych, kupno samochodów osobowych dla marketingowców, czy też organizację imprezy, a nie na bieżące potrzeby (...), jak chociażby zapełnienie stanów magazynowych. Skupienie się na działalności reklamowej i nieumiejętne zarządzanie finansami doprowadziło do pogrążenia (...). Spółka zakończyła 2004 r. ze stratą w wysokości 576.721,54 zł.

Początkowo, nic nie wskazywało na fakt, iż źródło środków finansowych R. N. było nielegalne. Był on sprawdzany przez zarząd spółki w Krajowym Rejestrze Karnym – z informacji wynikało, że nie był karany. Ponadto prowadził lokalny biznes w postaci sklepu z automatami do gier i zajmował się handlem, co uzasadniło przekonanie, że dysponuje legalnymi środkami finansowymi. Po pewnym czasie jednakże okazało się, że ma on powiązania ze światem przestępczym – (...) mafią. R. N. był znajomym J. K. (...) – groźnego przestępcy i przywódcy zorganizowanej grupy przestępczej – mafii (...).

W 2005 r. zamiast spłaty pożyczki na rzecz R. N. dokonano ponownie podwyższenia kapitału i w/w otrzymał kolejne udziały ((...)udziałów po 500 zł). Ponadto dokonał on na rzecz spółki kolejnych wpłat – wpłaty gotówkowej w wysokości 50.000,00 zł oraz wpłaty bezgotówkowej w wysokości 166.000,00 zł ((...)udziały po 500 zł). W 2005 r. nowe udziały w spółce objęła także K. N. – osoba z zewnątrz, opiekunka do dzieci R. N. ((...)udziałów o wartości 500.000,00 zł). W 2005 r., z uwagi na to, że J. P. nie dawał sobie rady z zarządzaniem, zdecydowano się także na zmiany w zarządzie spółki – powstał jednoosobowy zarząd w osobie M. J. (1) – prezesa zarządu, któremu w trakcie kadencji udało się wyprowadzić spółkę z kłopotów finansowych. W trakcie kadencji M. J. (1) dokonał stanowczego obniżenia kosztów o blisko 1.115.000,00 zł. Rok 2005 r. został zamknięty zyskiem w wysokości 995.512,56 zł.

W 2005 r. w G. odbyło się tajne spotkanie wspólników z wyłączeniem m.in. M. J. (1), na którym postanowiono, że należy odwołać Zarząd i Radę Nadzorczą w spółce.

W kwietniu 2006 r. zarząd w osobie M. J. (1) został odwołany, a ponadto wprowadzono zakaz wpuszczania M. J. (1) na teren (...). Powstał zarząd składający się z prezesa zarządu W. K. – dealera samochodowego oraz członka zarządu J. P., który uprzednio doprowadził do zadłużenia spółki. Zarząd ten funkcjonował do września 2006 r. W tym czasie nie dokonywano spłat rat kredytowych, co w czerwcu 2006 r. doprowadziło do przewłaszczenia na zabezpieczenie majątku

spółki przez bank, a następnie do wypowiedzenia kredytów. Praktycznie wszystkie nieruchomości, urządzenia oraz sprzęt zostały przewłaszczone na rzecz banku. Ponadto nie płacono należnych podatków, obniżono cenę oraz ilość sprzedaży (...) ograniczono produkcję. (...) było sprzedawane w cenach zaniżonych, tj. poniżej kosztów wytworzenia, m.in. K. N. – wprowadzonej do spółki osobie z zewnątrz, która wówczas należała do Rady Nadzorczej spółki i posiadała w niej znaczące udziały (zgodnie z odpisem pełnym KRS (...) sp. z o.o. K. N. posiadała (...) udziałów o łącznej wartości 500.000,00 zł). Na koniec działalności Zarząd złożył wniosek o upadłość. W okresie od września do listopada 2006 r. prezesem zarządu został D. Z.. Podczas jego kadencji wysprzedawano resztki stanów magazynowych. Spółce został wypowiedziany skład podatkowy i w listopadzie 2006 r. wydano decyzję o zakazie produkcji (...). Majątek spółki w wyniku powyższych działań stracił znacznie na wartości. Pismem z dnia 6 grudnia 2006 r. M. J. (1) złożył zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w C.o możliwości popełnienia przez J. P. przestępstwa w okresie pełnienia przez niego obowiązków członka zarządu, tj. od 03.04.2016 r. do 12.09.2006 r. z uwagi na m.in. niepłacenie wymagalnych podatków i niepłacenie zaciągniętych kredytów. Odsunięcie M. J. (1) od zarządu, wprowadzenie do spółki przypadkowych osób i nielegalnego kapitału spowodowało jej upadek.

Dnia 17 stycznia 2007 r. Prokuratura Okręgowa Wydział (...) w G. wystosowała zawiadomienie o zabezpieczeniu praw majątkowych w postaci (...) udziałów R. N. w przedmiotowej spółce. Ostatecznie Skarb Państwa zajął (...) udziałów R. N. o wartości 297.500,00 zł.

Majątek spółki (...) sp. z o.o. (obecnie (...) sp. z o.o.) był już wtedy przewłaszczony na rzecz banku, a kredyty tej spółki postawione w stan natychmiastowej wymagalności. Bank przymierzał się do zbycia w drodze licytacji przejętego majątku Spółki. Wówczas do rozmów z bankiem przystąpił M. J. (1), który zaproponował bankowi, by ten nie sprzedawał (...), i zaoferował, że jego spółka (...) sp. z o.o. przystąpi do długów spółki (...) sp. z o.o. ((...) sp. z o.o.) i będzie użytkować (...) produkując (...), a z czasem z zarobionych środków spłaci przejęte zadłużenie spółki. Bank przystał na tę propozycję, jako że cena, jaką uzyskaliby ze sprzedaży (...), nie byłaby w stanie pokryć długu spółki. W dniu 16 marca 2007 r. spółka (...) sp. z o.o. (dziś przejęta przez (...) sp. z o.o.) w porozumieniu z bankiem (...) S.A. nabyła od banku dawny majątek spółki (...) sp. z o.o. (której nazwę zmieniono w czerwcu 2007 r. na (...) sp. z o.o.) za cenę 670.000,00 zł, tj. prawo użytkowania wieczystego nieruchomości oraz prawo własności budynków i ruchomości, i jednocześnie przystąpiła do długu bankowego spółki (...) sp. z o.o. ((...) sp. z o.o.) w (...) S.A. w wysokości około 4,5 mln zł. Kwota zapłacona przez (...) sp. z o.o. (owe 670 tys. zł) jako cena sprzedaży, została przeznaczona na spłatę zadłużenia spółki (...) sp. z o.o. (od czerwca 2007 r. (...) sp. z o.o.) w banku (...) S.A. i w ten sposób pomniejszyła jej zadłużenie. Do pozostałej części długu spółka (...) miała przystąpić i stopniowo go spłacić. W momencie odkupywania (...) nie było żadnego dokapitalizowania w spółce (...) – spółka posiłkowała się kredytami oraz pożyczką udzieloną przez M. J. (1).

W czerwcu 2007 r. ponownie prezesem zarządu spółki (...) sp. z o.o. został M. J. (1). Uchwałą z dnia 29 czerwca 2007 r. zmieniono nazwę spółki z (...) sp. z o.o. na (...) sp. z o.o. Dnia 27 lipca 2007 r. pomiędzy (...) S.A., jako wierzycielem a (...) sp. z o.o. – reprezentowanym przez M. J. (1) oraz (...) sp. z o.o. – reprezentowanym przez M. K., jako dłużnikami, zawarto ugodę dot. spłacania długów. Płatność długów została rozłożona w czasie wg określonego harmonogramu. Pierwsza rata została spłacona ze środków z kredytu zaciągniętego w innym banku, a do kolejnych były dokładane środki z bieżącej działalności (...). M. J. (1) zaczął spłacać nie tylko zadłużenie w banku, ale także zaległości podatkowe oraz zobowiązania wobec ZUSu i pracowników.

(...) sp. z o.o. znajduje się w stanie upadłości.

Opisana na wstępie publikacja spowodowała spadek renomy powodowej spółki, tj. (...) sp. z o.o., bowiem w odczuciu odbiorców to właśnie ona została powiązana z nielegalnymi źródłami finansowania w postaci pieniędzy mafii, o czym świadczy chociażby element strony graficznej „(...)”, który powiązał flagowy produkt powodowej spółki – (...) z pieniędzmi mafii. Ponadto treść publikacji wskazywała, że M. J. (1) jest homofobem, co spowodowało rezygnację z zamówień (...) z lokali popularnych w środowisku (...), które to lokale do tej pory były odbiorcami tego (...). W latach 2007 – 2009 (...) miał bardzo wysoki wzrost sprzedaży, dynamicznie się rozwijał, natomiast od ukazania się przedmiotowej publikacji nastąpiła recesja sprzedaży. Artykuł wywołał poruszenie zarówno wśród pracowników, jak

i kontrahentów. Do spółki dzwoniли ludzie z pytaniami, czy faktycznie ma ona powiązania mafijne. Przez okres 2015 r. i cztery miesiące 2016 r. w spółce odnotowywany był spadek sprzedaży (...), choć w branży nie odnotowano wtedy żadnego kryzysu. Zaczęto organizować akcje wylewania (...)powodowej spółki. Większość (...) restauracji przestała w ogóle sprzedawać (...). (...)poniósł w wyniku tych okoliczności bezpowrotnie straty w wysokości około 300.000,00 zł. Konieczne było zmniejszenie zatrudnienia, a powrót do (...) restauracji zajął około 3 – 4 lat. Z niektórymi kupcami nie udało się już ponownie nawiązać współpracy. Restauracje odmawiały współpracy podnosząc, że nie chcą mieć do czynienia z homofobami, inne zaś twierdziły, że nie będą współpracować z mafią.

Wobec autora artykułu W. C. toczyło się postępowanie karne z oskarżenia prywatnego powodowej spółki o to, że w dniu 29 września 2014 r. opublikował w (...) artykuł pt. „(...)” zawierający nieprawdziwe informacje na temat źródeł finansowania powodowej spółki i jej powiązań z grupą przestępczą. Wyrokiem z dnia 10 lutego 2016 r. W. C. został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu. Przedmiotowy wyrok, na skutek wniesionej apelacji, został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w W.X Wydziału Karnego z dnia 15 czerwca 2016 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy oraz zeznań świadków.

W ocenie Sądu I instancji jedynie zeznania J. P. w zakresie, w którym stwierdził, że M. J. (1) uciekł z majątkiem spółki (...)do innej spółki są niewiarygodne. Stwierdzenie to jest nieprawdziwe i sprzeczne z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie jednoznacznie wskazuje, że majątek (...) został przewłaszczony na zabezpieczenie przez bank (...) S.A., a gdy ten chciał go sprzedać postawiwszy dług w stan wymagalności, M. J. (1) zaoferował bankowi, że będzie ten majątek użytkował produkując (...), a z czasem z zarobionych środków spłaci długi spółki. M. J. (1) nie tylko nie wyprowadził majątku ze spółki (...), ale w celu ratowania (...) zawarł porozumienie z bankiem i ten przewłaszczony przez bank majątek zakupił, a następnie zaczął spłacać długi upadłej spółki, w tym kredyty, zaległości podatkowe i zobowiązania wobec ZUSu i pracowników – poczynione w okresie, gdy na tę spółkę nie miał żadnego wpływu. Nie tylko zatem nie uciekł przed długami swojej spółki, ale przejął poprzez inną spółkę jej długi i je systematycznie spłaca – po to, aby uratować produkcję (...)w (...), ryzykując swoim majątkiem osobistym (poręczenie) oraz swoich rodziców (ich mieszkanie jako zabezpieczenie).

W oparciu o tak skonstruowany stan faktyczny Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Sąd powołał treść art. 23 k.c. i 24 § 2 k.c. jak również art. 448 k.c. i art. 38 ust. 1 Prawa prasowego – które pozostawały relewantne z punktu widzenia oceny zasadności żądania powoda.

Pierwszorzędną kwestią sporną w sprawie było ustalenie, czy powodowa spółka ma legitymację czynną do wystąpienia z niniejszym powództwem. Jednym z zarzutów podnoszonych przez pozwanego był właśnie brak legitymacji czynnej powoda w związku z faktem, iż artykuł zamieszczony w tygodniku (...)oraz na stronie internetowej (...) odnosił się do M. J. (1) jako osoby fizycznej i opisywał jego działalność w ramach spółki (...) sp. z o.o. (dziś (...) sp. z o.o. w upadłości), a nie spółki (...) sp. z o.o. Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego w tym zakresie. W ocenie Sądu nie jest właściwym takie rozumienie przepisów k.c. o szkodzie, jakoby tylko szkoda bezpośrednia, czyli tylko szkoda wyrządzona wyłącznie podmiotowi, na którego działanie było nakierowane, powodowała roszczenia odszkodowawcze. Przeciwnie – szkodę rodzącą roszczenie o zadośćuczynienie może wyrządzić sprawca czynu, kierując to działanie przeciwko komuś innemu, jeżeli przy okazji szkodę ponosi ten podmiot, który kieruje roszczenie. Kryterium ograniczającym możliwość nieskończonego wywodzenia roszczeń nie jest szkoda bezpośrednia, tylko normalny adekwatny związek przyczynowo – skutkowy. Weryfikatorem tego czy dany podmiot jest poszkodowany przez dany materiał prasowy jest ustalenie, czy wyłącznym sposobem odwrócenia krzywdy i skutków publikacji jest roszczenie o ochronę dóbr osobistych, czy też istnieją inne możliwe sposoby przeciwdziałania. Analizowany materiał prasowy, który, mimo że nie był bezpośrednio skierowany przeciwko spółce (...)sp. z o.o., bowiem w swoim głównym przekazie dotyczył M. J. (1), naruszył jednakże dobro osobiste powodowej spółki. Przedmiotowa publikacja w świadomości odbiorcy powiązała producenta (...) marki (...)z mafią, nielegalnymi źródłami finansowania, nieuczciwymi działaniami, a także homofobią, co w konsekwencji spowodowało spadek renomy powodowej spółki. Spadek renomy przełożył się zaś na problemy z dystrybucją i odbiorem produktów produkowanych przez powodową spółkę. Spółka zaczęła odnotowywać bardzo duże straty i

tracić nabywców. Z niektórymi z (...) restauracji nie udało się do tej pory ponownie nawiązać współpracy. Sąd I instancji, reasumując swoje rozważania w tym zakresie, uznał istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą, który w jego ocenie polega na tym, że powiązано – co prawda nie bezpośrednio w tekście literalnie odczytanym, ale z uwagi na treść całościowego przekazu – powodową spółkę z działalnością mafii oraz homofobią. Bezsprzecznie świadczy o tym chociażby element strony graficznej artykułu w postaci nagłówka „(...)”. W świadomości odbiorcy powoduje to przekonanie, że treść artykułu, z którego wynika m.in., że (...) stanął na nogi dzięki mafii łączy się z (...), które jest produkowane przez powodową spółkę – co więcej, jest jej produktem flagowym. Odnosząc się do przedstawionego przez stronę pozwaną wyroku w sprawie karnej, w którym uniewinniono autora artykułu z przedstawionych mu zarzutów, należy mieć na uwadze, że Sąd karny bardzo literalnie odczytał treść artykułu, a Sąd Okręgowy nie był związany tym rozstrzygnięciem. Treść artykułu odnosi się do m.in. sfery etycznej powstania kapitału spółki – „stanął na nogi dzięki pieniądзом mafii”. Autor nie wskazuje konkretnej nazwy spółki, która była finansowana z pieniędzy mafijnych, ale w treści pojawia się marka (...), co wydaje się być celowym zabiegiem ukierunkowanym na manipulację czytelnikiem i wywołanie w nim przekonania o nielegalnych źródłach finansowania prowadzonej aktualnie przez M. J. (1) działalności w ramach spółki (...) sp. z o.o. Nie sposób w takim wypadku przyjąć, że powodowa spółka nie ma legitymacji czynnej do wystąpienia z roszczeniem o ochronę dóbr osobistych – to ona została „ugodzona” w swojej renomie poprzez powiązanie jej produktu flagowego, jakim jest (...), z kapitałem mafii, a także poprzez skojarzenie tego (...) z postawą homofobiczną.

W sprawie należało zbadać, czy treść publikacji jest prawdziwa oraz, czy dochowano wymaganej rzetelności dziennikarskiej. Zgromadzony materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że treść publikacji mija się z prawdą. Przede wszystkim nie jest prawdą, jakoby „(...) stanął na nogi dzięki pieniądзом mafii” – stało się wręcz przeciwnie, bowiem (...) po wejściu do niego mafii upadł. Jak ustalono, spółka, do której odnosi się przedmiotowy artykuł w momencie, wówczas gdy zarządzana była przez M. J. (1), przynosiła duże zyski, natomiast problemy zaczęły się pojawiać po wejściu do spółki kapitału przestępczego i po wyrzuceniu ze spółki (...).

Kłopoty finansowe spółki doprowadziły do sytuacji, w której jej majątek musiał zostać przewłaszczony przez bank. W takiej okoliczności bank miał do wyboru – albo zlicytować majątek w częściach i nie odzyskać całości swojej wiarygodności, albo przystać na układ zaproponowany mu przez M. J. (1), który zasugerował wykupienie tego majątku. Jak ustalono – doszło do zawarcia ugody między bankiem a M. J. (1), a nowo powołana przez M. J. (1) spółka przejęła długi tamtej spółki i produkując (...) zaczęła spłacać zobowiązania wobec Urzędu Skarbowego, ZUSu i pracowników. Cały stan faktyczny jest związany z wieloma skomplikowanymi procedurami prawnymi i początkowo wydawało się, że autor przedmiotowej publikacji gubi się w powiązaniach dotyczących przedmiotowych spółek, pomieszały mu się spółki i nie do końca był świadomy faktycznego przebiegu zdarzeń, jednakże jak wynika z odtworzonego nagrania, będącego zapisem rozmowy dziennikarza W. C. z M. J. (1) – treść artykułu nie była wynikiem pomyłki, pomieszenia, a celowym napisaniem nieprawdy i zmanipulowaniem czytelnika. Z rozmowy tej wynika, że autor doskonale wiedział, jakie są powiązania pomiędzy wszystkimi tymi spółkami, jak chronologicznie wyglądało wchodzenie i wychodzenie z nich M. J. (1) oraz wchodzenie do spółki mafii i mafijnych pieniędzy. Należy zauważyć, że dziennikarz znał doskonale dokumenty z KRSu tych wszystkich spółek, dopytywał o szczegóły budząc wręcz podziw M. J. (1), że tak dobrze rozumie to, o czym rozmawiają, a przede wszystkim wiedział doskonale, że to nie dzięki mafijnym pieniądзом ten (...) stanął na nogi. Mimo to napisał artykuł, którego treść jest tak zmanipulowana, że spółki dla czytelnika zlewają się w jedność, a ratowanie przez M. J. (1) (...) – fabryki produkującej (...) będącej miejscem pracy wielu ludzi, ukazane jest w taki sposób, że czytelnik odczytuje to jako ucieczkę przed długami, podczas gdy było dokładnie odwrotnie.

W przedmiotowym przypadku nie tylko powodowa spółka została pokrzywdzona analizowaną publikacją, bowiem najbardziej pokrzywdzony jest odbiorca. Prasa w społeczeństwie demokratycznym korzysta z szeroko ujmowanej wolności – ale wolność ta nie jest przywilejem prasy, lecz warunkiem i gwarancją wolności obywateli. Wolność prasy jest pochodną jej roli w demokratycznym społeczeństwie: roli strażnika publicznego i dostarczyciela informacji niezbędnych społeczeństwu dla podejmowania świadomych decyzji. W przedmiotowym przypadku, czytelnik został potraktowany bez żadnego szacunku, bowiem nie przekazano mu rzetelnej informacji, czyli takiej, na podstawie której mógłby wyrobić sobie własny osąd, opinię, ale zmanipulowano go i przekazano mu informacje świadomie

przekłamane. Sąd więc stwierdził, że stopień zawinienia autora jest najwyższy i jest to wina umyślna. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla takiego manipulowania czytelnikiem, nie można tak traktować odbiorcy i pisać nieprawdy. Materiał dowodowy nie pozwala na odtworzenie celów, jakimi kierował się autor publikacji, ale nawet najbardziej szczytny cel nie usprawiedliwia manipulacji i braku szacunku dla odbiorcy, dla opinii publicznej.

Odpowiedzialność pozwanego T. L. wynika z przytoczonego już wyżej art. 38 ust. 1 Prawa prasowego, jako redaktora naczelnego tygodnika (...).

Sąd wskazał na zmiany redakcyjne w zakresie oświadczenia, jakie miał opublikować pozwany oraz wskazał w jakim zakresie powództwo oddalił – żądanie zobowiązania pozwanego do usunięcia z portalu (...) artykułu pt. „(...)”. Sąd nie jest władny do cenzurowania historii i rzeczywistości – nie można udawać, że przedmiotowego artykułu nie było. W takim wypadku wystarczające jest zamieszczenie obok artykułu w Internecie wzmianki, że treść zawarta w publikacji jest nieprawdziwa – uznaje się, że zamieszczenie takiej wzmianki stanowi adekwatny, a przy tym nie nadmiernie represyjny środek służący usunięciu skutków naruszenia, dlatego też Sąd nakazał zamieszczenie na w/w portalu takiego oświadczenia, co nie może zostać uznane w takim wypadku za orzeczenie ponad żądanie.

Finalnie Sąd I instancji odniósł się do kwestii żadanego przez stronę powodową zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wskazując na kryteria jakimi kierował się zasądając od pozwanego T. L. na rzecz powoda – spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D. kwotę 30.000,00 zł. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

Apelację o powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając przedmiotowy wyrok w części, to jest co do punktu I, II, III, IV i VI.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, polegające na:

a) przyznaniu w całości wiary dowodowi z zeznań świadka M. J. (1), pozostającego w sporze sądowym z pozwanym w związku z opublikowaniem spornego materiału prasowego, którego zeznania pozostawały w oczywistej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w tym w szczególności z dowodami z dokumentów i poczynieniu niemal wyłącznie na podstawie tych zeznań ustaleń faktycznych w sprawie,

b) bezzasadnemu odmówieniu wiary dowodowi z zeznań świadka W. C., z uwagi na okoliczność, że z zeznań tych rzekomo wynikało, że autor artykułu pisząc go pogubił się w powiązaniach dotyczących spółek, a z nagrania rozmowy świadka z M. J. (1) wynikało, że doskonale się w tych powiązaniach orientował, w sytuacji gdy zeznania były przez świadka składane kilka lat po opublikowaniu spornego materiału prasowego, a zatem świadek mógł pewnych okoliczności nie pamiętać, jednak pewna rozbieżność między tymi dowodami nie powinna mieć wpływu na odmówienie wiary dowodowi z zeznań świadka W. C.,

c) bezzasadnemu odmówieniu wiary dowodowi z zeznań świadka J. P. w zakresie w jakim stwierdził, że M. J. (1) uciekł z majątkiem, gdyż twierdzenie to było sprzeczne z zeznaniami M. J. (1), że majątek (...) został przewłaszczony na zabezpieczenie przez bank i odkupiony przez powoda od banku, w sytuacji gdy z pozostałego materiału dowodowego, w tym decyzji Dyrektora Izby (...) w W. z dnia 16 października 2008 roku, znak (...) oraz ugody zawartej między bankiem, spółką (...) sp. z o.o. (obecnie (...) sp. z o.o.) i spółką (...) sp. z o.o. (obecnie (...) sp. z o.o.) z dnia 27 lipca 2007 roku wynikało, że powodowa spółka nabyła prawa majątkowe bezpośrednio od spółki (...) sp. z o.o. 16 marca 2007 roku (przejęła majątek wart kilka milionów złotych za 680.000 zł), co miało wpływ na wynik rozpoznawanej sprawy, gdyż skutkowało podjęciem następujących błędnych ustaleń faktycznych o tym, że:

a) nawiązanie do marki (...) w treści spornego materiału prasowego spowodowało, że artykuł odnosił się do powodowej spółki, w sytuacji gdy w treści spornego materiału prasowego wprost wskazano, że artykuł dotyczy poprzedniej spółki,

która w C. prowadziła działalność (...)((...) sp. z o.o., wcześniej (...) sp. z o.o.), której członkiem zarządu i udziałowcem był M. J. (1) i która przed powodową spółką wcześniej produkowała w C. (...), co skutkowało błędnym ustaleniem, że powodowi przysługuje legitymacja czynna w rozpoznawanej sprawie,

b) M. J. (1) pełnił funkcje nadzorcze w spółce (...) sp. z o.o. (dawniej: (...) sp. z o.o.) jedynie okresowo, z całkowitym pominięciem, że M. J. (1) przez większość część funkcjonowania spółki był prezesem i jedynym członkiem jej zarządu (09.2001-05.2004, 04.2005- 05.2006, 11.2006 - obecnie), a jedynie od maja do listopada 2006 roku nie był w zarządzie spółki, co skutkowało błędnym ustaleniem, że M. J. (1) nie ponosił odpowiedzialności za złą sytuację finansową spółki, w sytuacji gdy M. J. (1) nie miał wpływu i nie odpowiadał za jej funkcjonowanie jedynie przez 6 miesięcy,

c) problemy finansowe (...) sp. z o.o. zaczęły się z chwilą odwołania M. J. (1) z zarządu w kwietniu 2006 roku i doprowadziły w czerwcu 2006 roku do przewłaszczenia na zabezpieczenie majątku spółki przez bank, co jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, oczywistym bowiem jest, że jeżeli spółka zaprzestała regulowania swoich zobowiązań w kwietniu 2006 roku to jej problemy finansowe zaczęły się wcześniej, a zatem w czasie gdy w jej jednoosobowym zarządzie zasiadał M. J. (1), co skutkowało błędnym ustaleniem, że M. J. (1) nie odpowiadał za problemy (...) sp. z o.o. (dawniej: (...) sp. z o.o.),

d) majątek spółki (...) sp. z o.o. (dawniej: (...) sp. z o.o.) został przewłaszczony na zabezpieczenie przez bank (...) S.A., a powodowa spółka nabyła wszystkie składniki majątku (prawo użytkowania wieczystego nieruchomości, własności budynków, ruchomości w C.) od banku, co pozostawało w sprzeczności z załączoną przez powoda do pozwu decyzją Dyrektora Izby (...)w W. z dnia 16 października 2008 roku, znak (...), z której wprost wynikało, że powodowa spółka nabyła te składniki majątku bezpośrednio od (...) sp. z o.o. (dawniej: (...) sp. z o.o.),

e) M. J. (1) został ponownie prezesem zarządu (...) sp. z o.o. (dawniej: (...) sp. z o.o.) w czerwcu 2007 roku, co pozostaje w sprzeczności z pełnym odpisem K.RS spółki, sprawozdaniem Zarządu z działalności za 2006 z dnia 29 czerwca 2007 roku (załączonymi do odpowiedzi na pozew) oraz zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa z dnia 6 grudnia 2006 roku złożonym przez spółkę (...) sp. z o.o. (obecnie (...) sp. z o.o.), z których wynika, że M. J. (1) został ponownie prezesem zarządu w listopadzie 2006 roku,

f) M. J. (1) zaczął spłacać nie tylko zadłużenie w banku, ale także zaległości podatkowe, co pozostaje w sprzeczności z dokumentami przedłożonymi przez powoda, z których wprost wynika, że powodowa spółka podjęła próbę uchylecia się od spłaty zobowiązań (...) sp. z o.o., której majątek przejęła, ale na podstawie decyzji wydanej przez Dyrektora Izby (...)w W. z dnia 16 października 20087 roku znak (...) była zmuszona należności te uregulować,

g) sporny materiał prasowy spowodował spadek renomy powoda, gdyż M. J. (1) został opisany jako homofob, co spowodowało rezygnację z zamówień (...) z lokali popularnych w środowisku (...), rozpoczęciem akcji wylewania (...) powodowej spółki oraz odmawianiem współpracy przez restauracje, które nie chcą mieć do czynienia z homofobami, co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami M. J. (1), który potwierdził, że określenie go jako homofoba i akcje wylewania (...)na ulice były związane nie z publikacją powoda, ale wpisem M. J. (1) zamieszczonym na (...), zeznaniami W. C., który wprost wskazał, że ww. opisane zamieszanie wokół osoby powoda było przyczynkiem do zainteresowania się jego osobą przez autora artykułu oraz treścią publikacji, w której autor odwołał się do akcji wylewania (...)ergo w oczywisty sposób miały one miejsca przed opublikowaniem spornego materiału prasowego, a zatem pozwany nie może ponosić za nie odpowiedzialności,

2. naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, to jest:

1) naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez uwzględnienie powództwa, w sytuacji gdy powód nie był legitymowany czynnie w niniejszej sprawie, gdyż sporny materiał prasowy w ogóle nie dotyczył powoda i w żadnym fragmencie nie odnosił się do jego działalności, ale dotyczył M. J. (1) i działalności gospodarczej prowadzonej przez niego w (...) sp. z o.o.

(dawniej: (...) sp. z o.o.), co zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu karnego zapadłym pomiędzy tymi samymi stronami postępowania,

2) naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez nieprawidłowe uznanie, że w spornym materiale prasowym doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, w sytuacji gdy sporny materiał prasowy zawierał prawdziwe informacje, został przygotowany z zachowaniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej i opublikowany w uzasadnionym celu społecznym,

3) naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez nieprawidłowe uznanie, że adekwatną formą usunięcia rzekomego bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda jest publikacja na drugiej stronie tygodnika oraz na głównej portalu (...), w sytuacji, gdy:

a. pozwany ze względu na brak legitymacji biernej nie może ponosić odpowiedzialności prawnej za publikacje na portalu, gdyż na datę publikacji spornego artykułu funkcję Redaktora Naczelnego portalu pełnił P. S.,

b. publikacja w tygodniku nie była na stronie drugiej, ale w dalszej części gazety w dziale (...)

c. publikacja na portalu nie była na stronie głównej;

d. strona o adresie (...)nie istnieje.

4) naruszenie art. 480 k.c. poprzez upoważnienie powoda do opublikowania oświadczenia na koszt pozwanego w przypadku niewykonania przez pozwanego obowiązku publikacji, w sytuacji gdy powództwo z art. 480 k.c. można wytoczyć jedynie w stosunku do świadczeń wymagalnych w dacie wnoszenia powództwa, zaś oświadczenie, zmierzające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, o którym mowa w art. 24 § 1 k.c. staje się wymagalne z chwilą wydania prawomocnego wyroku w sprawie, a egzekwowanie wykonania takiego wyroku odbywa się na podstawie przepisów o egzekucji świadczeń niepieniężnych,

5) naruszenie art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w sytuacji gdy sporny materiał prasowy w ogóle nie odnosił się do powodowej Spółki, a zatem doznane przez powodową Spółkę, w wyniku jego opublikowania, konsekwencje nie mogły być objęte ewentualnym zamiarem autora spornej publikacji, a zatem nie można mu przypisać winy w naruszeniu dóbr osobistych; skoro autor publikacji w ogóle o powodzie nie pisał, to nie można mu przypisać winy w naruszeniu jego dóbr osobistych,

6) naruszenie art. 38 Prawa prasowego poprzez przyjęcie, że pozwany T. L. odpowiada za publikację na (...), chociaż w rzeczywistości nie posiada legitymacji biernej w odniesieniu do publikacji na (...), gdyż funkcję Redaktora Naczelnego na datę publikacji spornych artykułów sprawował P. S..

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I, II, III i IV poprzez oddalenie powództwa w całości oraz w punkcie VI poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się zasadna, zaś podniesione w niej zarzuty trafne.

Sąd Okręgowy ocenił zebrany materiał dowodowy z naruszeniem zasad z art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim Sąd oderwaniu od znajdującej się w aktach dokumentacji i powszechnie dostępnych rejestrów KRS spółek poczynił szereg ustaleń na podstawie zeznań świadka M. J. (1), który był w okresie od 9.11.2010 do 7.01.2016 Prezesem Zarządu Powodowej spółki oraz pełnił też funkcję prezesa Zarządu (...) Sp. z o.o., obecnie (...) Sp. z o.o. w upadłości, której udziałowcami byli jego rodzice.

Zeznania powyższe wskazują określone zdarzenia bądź nieściśle, względnie nieprawdziwie. W konsekwencji należało skorygować i zmienić ustalenia Sądu I instancji w poniższy sposób/ akceptując je w pozostałym zakresie/.

Jeżeli chodzi o pełnienie przez M. J. (1) funkcji prezesa Zarządu Spółki (...) /poprzednio(...)/ to miało to miejsce przez niemal cały okres funkcjonowania spółki / od dnia 6.09.2001r./ z wyłączeniem okresu od dnia 11.05. 2004 r. do 7.04.2005r. /kiedy jednak był I wiceprezesem/ i od dnia 22 .05. 2006r. do dnia 20 .11. 2006r., czyli jedynie pół roku /dowód KRS k. 368 i n./. Jako dowolne należało uznać również ustalenie Sądu, iż problemy (...) spółki (...) zaczęły się z chwilą odwołania M. J. (1) z Zarządu. Jest oczywiste w świetle zasad doświadczenia życiowego, iż zaprzestanie regulowania swoich zobowiązań przez spółkę w kwietniu 2006 r. było wypadkową działania, czy inaczej mówiąc niewłaściwego funkcjonowania spółki za dłuższy okres, nie nastąpiło zaś z dnia na dzień, na skutek zmian personalnych w ciągu miesiąca czy dwóch.

Błędne jest również ustalenie, iż spółka (...) /przejęta przez (...)/ nabyła od banku, przejęty na zabezpieczenie, dawny majątek spółki „(...)”. Jak wynika bowiem z treści decyzji Dyrektora Izby (...)w W. z dnia 16.10.2008r./ k-110 i nast./ spółka (...) Sp. z o.o., od dnia 7. 05.2007 r. funkcjonująca pod firmą (...) Sp. z o.o. nabyła w dniu 16.03.2007r. od spółki (...) /później (...)/ za cenę 670 000 złotych prawo użytkowania wieczystego, położonej w C. zabudowanej nieruchomości gruntowej, prawo własności usytuowanych tam budynków i innych urządzeń oraz własność ruchomości, opisanych w wykazie urządzeń i pojazdów według stanu nadzień 28.02.2007r. Trójstronna ugoda nr (...) spółek: (...) i (...) z bankiem miała zaś miejsce dopiero 27.07.2007r. /odpis ugody k-99 i nast./ . W konsekwencji doszło do sprzedaży za kilkaset tysięcy złotych prawa do nieruchomości, budynków i urządzeń do produkcji (...), wartych /jak wynika chociażby z wysokości zabezpieczonych na tym majątku kredytów- k101, ustalenie sądu k-936/ co najmniej kilka milionów złotych. Przy czym spółka(...), która przystąpiła do długu / nie „(...)”- jak błędnie podał na k-936- Sąd I instancji/ spłaciła jedynie część zadłużenia spółki (...)/skoro niesporne było, iż większość, z wyłączeniem kilku, z (...)wierzycieli pozostało niezaspokojonych/. Cytowana ugoda dotyczyła zaś jedynie porozumienia z jednym z całego katalogu wierzycieli. Należy przy tym zauważyć, iż w ramach tej ugody M. J. (1) działał jako Prezes Zarządu spółki (...) i zawierał umowę z bankiem i ze spółką (...), której wówczas był większościowym udziałowcem, a zatem de facto występował w podwójnej roli. Ponadto, jak wynika z treści decyzji z dnia 16.10.2008 r. /k-110 i nast./, spółka (...)/adresatka tego orzeczenia/ uchylała się od odpowiedzialności podatkowej za zobowiązania podatkowe spółki (...), co skutkowało właśnie koniecznością wydania przedmiotowej decyzji. W tej sytuacji uprawniona była konstatacja św. J. P., iż M. J. (1) „uciekł z majątkiem” do innej spółki. Należy przy tym wskazać, iż powodową spółkę, jak wynika z katalogu cytatów z artykułu, stanowiących podstawę faktyczną pozwu, generalnie obraża sugestia co do powiązań ze spółką (...)/ (...)/ i przypisywanie działań i cech /np. co do struktury kapitału/ właściwych tej spółce. Tymczasem pomimo zaprzeczania przez powódkę / jak też i próby zdystansowania się od spółki (...) -M. J. (1)- jako osoby fizycznej/ odnośnie istnienia głębszych, czy nawet w ogóle powiązań między tymi podmiotami, tj. (...) oraz (...), spółki te były powiązane kapitałowo oraz osobowo, ponadto łączyła je marka, produkowanego (...).

Należy bowiem uzupełniająco i dla uporządkowania wyводу wskazać, iż spółka (...) została zarejestrowana w KRS w dniu 6.09.2001 r., do 4.09.2002 r. nosiła nazwę (...), następnie (...), aby po wpisie z dnia 11 .05. 2004 r. nosić nazwę:(...), pod którą funkcjonowała do 17.08.2007 r., kiedy to wpisano zmianę nazwy na (...). Udziały w tej spółce posiadali m.in. rodzice powoda, ponadto M. B., J. P., powiązany ze światem przestępczym- R. N., który obok szefa gangu z G., J. K., wchodził też do Rady Nadzorczej spółki. Jako (...) spółka ta była producentem (...), co znalazło chociażby potwierdzenie w sprawozdaniu finansowym tej spółki za rok 2004r. /k-74/, zaś w dniu 5.08.2004r. próbowała zarejestrować powyższy znak towarowy /postępowanie zakończyło się umorzeniem k-973/. Etykietę wyrobu współtworzył świadek M. B./ k-832/.W tej sytuacji marka (...)mogła być kojarzona z tą spółką, aż do zaprzestania przez nią produkcji w 2006 r. Jednocześnie w celu, jak to określono „zdynamizowania sprzedaży i redukcji kosztów” zamierzano powołać spółkę (...) Sp. z o.o., do której miały przejść struktury sprzedażowe (...), co wynika również z treści powyższego sprawozdania/ k-77/. W tym celu ostatecznie wykorzystano istniejącą na rynku spółkę z branży farmaceutycznej, która po wpisie z dnia 4.08.2004r. funkcjonowała jako (...)Sp. z o.o., zaś jej przedmiotem działalności stała się również produkcja (...). Spółka ta od 7.05.2007r. funkcjonuje pod nazwa (...)Sp..

z o.o. , rozpoczęła ona też produkcję (...), zaś w maju 2013 r. została przejęta przez powodową spółkę (...). Znak towarowy/ marka (...)/ jest obecnie własnością powódki /okoliczności niesporne, KRS spółki (...), uzasadnienie pozwu /.

Należy przy tym wskazać, iż współnikami tej przejętej przez powódkę spółki, tj. (...)/uprzednio (...) Sp. z o.o. / była spółka (...) / później (...)/, R. N. /który był też członkiem rady nadzorczej/, a ostatecznie od 30.08.2011 r. całość udziałów przysługiwała M. J. (1), do momentu przejęcia przez powódkę /KRS spółki (...), wydruki (...) k- 418-424/. Należało również zauważyć, iż kwestia zarzucanej M. J. (1) homofobii /przekładająca się, zdaniem Sądu I instancji, na renomę powódki/ wynikała z treści, niepoddających się cytowaniu w rozważaniach sądowych, obscenicznych wpisów pod adresem (...) D. M. /który wsparł (...)/, dokonywanych przez M. J. (1) na (...), wskazywanych w artykule /pierwszy akapit-k 27/. Reakcja na te wpisy obejmowała również wylewanie (...), co wynika nie tylko z zeznań autora, ale i nawet z treści samego artykułu, trudno w tej sytuacji wiązać to zatem z okolicznością jego publikacji.

W kontekście powyższych okoliczności faktycznych oraz treści artykułu /k-27 i nast./ należało wskazać, iż brak było podstaw do ustaleń, iż artykuł odnosił się do powodowej spółki, skoro *expressis verbis* wskazano w nim, iż dotyczył spółki (...)/później (...) Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej/, przytaczano w jego treści perypetie, w tym kapitałowe, dotyczące tejże spółki/ która była dofinansowana przez osoby powiązane z mafią, co wynika nie tylko z cytowanych dokumentów, ale też zeznań św. M. B., który opisywał specyfikę tej współpracy. Przy czym (...) było uprzednio produkowane właśnie przez tę spółkę, a sama nazwa ma charakter historyczny i funkcjonuje od 150 lat /informacje internetowe –k 974/. Natomiast nazwa powodowej spółki w ogóle nie pojawia się w treści artykułu, wskazano jedynie iż „Majątek-budynek i maszyny (...) trafia do nowej firmy”. Bohaterem artykułu też niewątpliwie jest M. J. (1)- jako osoba fizyczna, człowiek o określonych poglądach i zainteresowaniach /w tym historycznych/ i niejako „animator” opisywanych przedsięwzięć biznesowych z zakresu (...). W konsekwencji należało podzielić pogląd pozwanego , iż strona powodowa nie miała legitymacji czynnej do wystąpienia z niniejszym powództwem, gdyż artykuł nie odnosił się do tego podmiotu. Zdanie dotyczące M. J. (1) o treści „(...)” odnosi się do niego jako osoby fizycznej, a pośrednio do spółki (...). Pozostałe kwestionowane w pozwie fragmenty również dotyczą tej spółki. Wzmianka o wspieraniu z własnej kieszeni portalu (...) dotyczy wyłącznie M. J. (1), niezależnie od tego iż trudno uznać, aby aktywność taka mogła, według mierników obiektywnych, naruszać czyjejkolwiek dobra osobiste. Powyższe konstatacje korespondują z cytowanym przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięciem Sądu karnego, który również interpretował sporną publikację w związku z oskarżeniem o popełnienie przestępstwa, skierowanym przez spółkę pod adresem dziennikarza W. C..

Gdyby z kolei, wbrew powyższym ocenom przyjąć, iż artykuł, niejako pośrednio, narusza dobra osobiste /renomę/ powodowej spółki, poprzez powołanie w leadzie słów:(...), a w szczególności marki aktualnie produkowanego przez nią (...)/z nią kojarzonego/ oraz w wyżej zacytowanym zdaniu słów „(...)”/ mogących sugerować, iż chodzi o aktualnie posiadany, przez M. J. (...)/ to - w świetle wskazanych powiązań kapitałowych między spółkami, wskazanej wyżej struktury kapitałowej spółki (...), przejętej przez powódkę, w tym katalogu jej udziałowców, wreszcie przejęcia majątku /nieruchomości i urządzeń do produkcji (...)/ spółki(...)/(...) / przez (...) - naświetlenie historii tego przejęcia, w kontekście działań M. J. oraz dziejów spółki (...) /(...) /- nie jest bezprawne. Informacje te są prawdziwe, zostały uzyskane w wyniku przeprowadzonego z zachowaniem zasad szczególnej staranności i rzetelności śledztwa dziennikarskiego, znalazły odbicie przede wszystkim w zebranej w sprawie dokumentacji, oraz częściowo zeznaniach świadków, jak również zostały potwierdzone u przedstawicieli organów śledczych, zaś ich ujawnienie pozostaje w interesie społecznym. Nie zasługuje bowiem na aprobatę z punktu widzenia reguł uczciwej gry biznesowej oraz zasad lojalności kontraktowej, postępowanie polegające na budowaniu i korzystaniu z marki towarowej poprzez „przenoszenie jej” do kolejnych spółek /współ z nieruchomością i zapleczem do produkcji/, z pokrzywdzeniem wierzycieli, którzy nie brali udziału w stosownych porozumieniach i kosztem majątku upadłej spółki. Dokonywanie subsumpcji takich działań z punktu widzenia osoby fizycznej pod konkretne normy prawa karnego, które również mogły zostać naruszone przekracza ramy niniejszych rozważań, chociażby z racji iż powódka jest osobą prawną. W konsekwencji w takiej sytuacji działanie pozwanego jako redaktora naczelnego (...) nie było bezprawne. Dlatego też powództwo na podstawie art. 24§1k.c. podlegało oddaleniu, co czyni bezprzedmiotowym odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacyjnych, w tym dotyczących rodzaju i natężenia przyznanych środków ochrony.

W tym miejscu jedynie wypada zauważyć, iż Sąd Okręgowy winien mieć na uwadze, T. L. nie miał legitymacji biernej, aby odpowiadać za publikację w wydaniu internetowym, gdyż funkcję redaktora naczelnego odnośnie tego tytułu /(...) na portalu/ pełniła w relewantnym czasie inna osoba.

W związku z powyższym na podstawie art. 386§1k.p.c . zaskarżony wyrok zmieniono w ten sposób, że powództwo oddalono.

O kosztach postępowania za obie instancje orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.